

AFISZ **polsko-mołdawski**

Kwartalnik 2/2019



Tubądzin Design Days trafiło do Mołdawii

I, Culture Orchestra

kulturalny
wybór

„Debata o kulturze”: o tworzeniu i promocji polskiej kultury za granicą

Peste 100 de tineri muzicieni din Polonia și țările Parteneriatului Estic evoluează anual în capitalele Europei. Promovarea muzicii este obiectivul principal al proiectului I, CULTURE ORCHESTRA. Organizatorii afirmă însă că, în același timp, și-au propus să faciliteze întâlnirea dintre tineri din Polonia și alte câteva țări, să susțină schimbul de idei și impresii, astfel încât, datorită muzicii, să se lege prietenii noi.

Ponad 100 młodych muzyków z Polski i krajów Partnerstwa Wschodniego występuje rokrocznie w stolicach Europy. Projekt I, CULTURE ORCHESTRA kręci się wokół muzyki i muzyka jest w nim niewątpliwie najważniejsza. Organizatorzy przyznają jednak, że chodzi też o spotkanie młodych ludzi z Polski i kilku krajów, wymianę myśli, uczuć, o to, by na gruncie muzyki zadziergały się nowe przyjaźnie.

I, Culture Orchestra

Połączenie idei Partnerstwa Wschodniego z projektami kulturalnymi, powstałymi podczas prezydentury Polski w UE, i w tym kontekście stworzenie orkiestry młodzieżowej było sposobem na to, by mówić o Partnerstwie Wschodnim i pewnych wartościach, które symbolizuje ten projekt. To także świetne narzędzie promujące Polskę, promujące kulturę polską i krajów Partnerstwa Wschodniego. Wiele elementów złożyło się na tę idealną całość.

I, Culture Orchestra powstaje rokrocznie od 2011 za sprawą Instytutu Adama Mickiewicza. Powstaje, bo jej skład nie jest stały. Ideą I, Culture Orchestra w znacznej mierze jest spotkanie.

Młodzi muzycy są wybierani w dwustopniowej rekrutacji – najpierw wysyłają swoje nagrania organizatorom projektu, specjalnie powołane jury je przesłuchuje i wybiera kandydatów do orkiestry. Potem jury udaje się do krajów, z których kandydaci pochodzą i prowadzi przesłuchania na miejscu. W ten sposób wyłoniony zostaje pełen skład orkiestry – spośród setek osób, które zgłosiły swoją kandydaturę. Zgłosić swoją chęć udziału w projekcie mogą młodzi muzycy z krajów Partnerstwa Wschodniego: Armenii, Azerbejdżanu, Białorusi, Gruzji, Mołdawii i

Ukrainy, a także z Polski.

Ale zanim orkiestra pod batutą dyrygentów światowej sławy wyruszy w tournée po Europie, by wystąpić z serią uroczystych koncertów, jej członkowie muszą się poznać i zgrać. Ten etap projektu odbywa się w Gdańsku. Swoje podwoje muzykom z krajów Partnerstwa Wschodniego otwiera Gdańska Akademia Muzyczna – przez tydzień toczy się tu życie muzyków. Tutaj śpią – w akademiku, tutaj mają próby – najpierw każda sekcja oddzielnie, a potem już wszyscy,

razem z dyrygentem – w sali koncertowej. A po próbach Gdańsk oferuje wiele możliwości relaksu.

Uczestnicy projektu komunikują się między sobą w kilku językach i, jak sami przyznają, w każdej sytuacji szukają wariantu optymalnego. Wytwarza się więc unikalna mieszanka polsko-rosyjsko-angielsko-ukraińska. Mimo kulturowego i językowego zróżnicowania, problemów z komunikacją jednak nie ma.

Źródła: eastbook.eu
facebook.com/cultureorchestra/
Fot. Konrad Ćwik



Reprezentant Republiki Mołdawii w 2017 roku, ALEKSANDR RYBACKIJ, gra na puzonie. Dla Aleksandra udział w I, Culture Orchestra był okazją do zdobycia nowego doświadczenia:

– W Mołdawii, skąd pochodzę, znam wszystkich puzonistów, graliśmy razem wielokrotnie. A w międzynarodowym zespole zdobyłem zupełnie nowe doświadczenie. To są różne szkoły, ktoś się uczył grać w Polsce, ktoś w Armenii, wyraźnie widać różnice. Jest europejska szkoła i jest szkoła postsowiecka. Polacy grają po europejsku. Różnicę słychać w tembrze, dźwięku, balansie dźwięku między muzykami. Dlatego to dla mnie było bardzo ważne, by posłuchać, jak grają inni, wziąć z tego coś dla siebie, być może spróbować połączyć te dwie szkoły, bo dzisiaj to możliwe, już nie ma utartych kanonów.



W 2019 roku obchodzimy 10-lecie Partnerstwa Wschodniego – idei, która stała się inspiracją do stworzenia Orkiestry. W związku z tym w 2019 roku nie będą realizowane przesłuchania w dotychczasowej formie – w tym roku do I, Culture Orchestra zaproszą muzyków, z którymi organizatorzy spotkali się już na przestrzeni lat.

De câțiva ani, Grupul Tubădzin organizează în afara granițelor Poloniei un festival dedicat arhitecților și designerilor. Anul acesta evenimentul numit Tubădzin Design Days a ajuns și la Chișinău, după ce, anterior, a mai fost organizat în Slovacia, Kazahstan și Ucraina. Șapte arhitecți moldoveni care au participat la Tubădzin Design Days din Chișinău vor vizita, drept recompensă, expoziția CERSAIE BOLOGNA 2019.

Cykliczna impreza Grupy Tubădzin dedykowana architektom i projektantom, organizowana jest od kilku lat także poza granicami Polski. Kiszyniów to kolejna zagraniczna lokalizacja imprezy po Tubădzin Design Days na Słowacji, w Kazachstanie i na Ukrainie. Zwycięzcami Tubădzin Design Days Kiszyniów zostało siedmioro moldawskich architektów, którzy wygrali wyjazd na wystawę CERSAIE BOLOGNA 2019.

Tubădzin Design Days Kiszyniów

Tubădzin Design Days to cykl wydarzeń, których celem jest dialog między specjalistami zajmującymi się kreowaniem przestrzeni, wspólne pochylenie się nad wyzwaniami w branży oraz networking w towarzystwie gości specjalnych zaproszonych przez Tubădzin.

W 2018 r. czwarta edycja imprezy odbyła się w Poznaniu, Rzeszowie, Wrocławiu, Sopocie, Białymstoku, Katowicach, Łodzi i Warszawie. Sukces Tubădzin Design Days w Polsce oraz w krajach sąsiednich zachęcił organizatorów do otwierania się na coraz dalsze rynki.



Moldawia okazała się twórczym i kreatywnym partnerem, a wydarzenie Tubădzin Design Days Kiszyniów, które odbyło się 21 marca br. w stolicy Moldawii, zgromadziło 170 lokalnych architektów, projektantów i specjalistów z branży kreatywnej.

Wydarzenie w Kiszyniowie zrealizowane zostało we współpracy z partnerem handlowym Grupy Tubădzin, firmą Artizana, z moldawskim Stowarzyszeniem Architektów oraz z istniejącym od 10 lat wydawnictwem Designe. Arhtecura. Stil.



Grupa Tubădzin to jeden z czołowych polskich producentów płytek ceramicznych, lider innowacji. Od początku istnienia konsekwentnie rozwija swoją ofertę produktową, umiejętnie dostosowując ją do potrzeb różnych grup klientów. Każdy z produktów firmy spełnia najbardziej rygorystyczne europejskie standardy.



Zaproszeni goście obejrżeli najnowsze kolekcje firmy Tubădzin i spotkali się z polskim designerem.



Gościem specjalnym wydarzenia był Maciej Zień, który zaprezentował swoje kolekcje oraz opowiedział o swojej drodze twórczej i współpracy z Ceramiką Tubădzin.

Maciej Zień współpracuje z grupą Tubădzin od 2009 roku. Początkowo projektant sam był zaskoczony propozycją przeniesienia inspiracji ze świata mody do świata designu. Jednakże, tworząc kolekcje płytek ceramicznych inspirowane największymi stolicami mody, udowodnił, że takie połączenia są możliwe i tym samym wyznaczył w Polsce nowy trend.

MACIEJ ZIEŃ – projektant, stylista, a przede wszystkim perfekcjonista. Od lat jedna z jaśniejszych postaci na polskiej scenie mody. Twórca luksusowej marki, utożsamianej z klasą i elegancją.

Dekada pracy artystycznej projektanta to konsekwentne budowanie wysublimowanego stylu, który spotkał się z uznaniem na wielu konkursach. Maciej Zień otrzymał nagrody dla projektantów mody – Złota Nitka oraz Złoty Wieszak. W 2004 r. został laureatem prestiżowej nagrody Belvedere International Achievement Award w kategorii projektant mody i prezentował swoje kolekcje podczas paryskiego tygodnia mody prêt-à-porter. Potwierdzeniem jego wyjątkowej pozycji w świecie mody jest nagroda Doskonałość Mody 2010 przyznana przez magazyn Twój Styl.



Podczas Tubądzin Design Days Kiszyniów moldawscy przedstawiciele branży oraz dziennikarze mieli okazję poznać unikatowy projekt podwórka artystycznego w Łodzi.

REWITALIZACJA ŁÓDZKICH KAMIENIC

Jednym z najbardziej wyjątkowych projektów renowacyjnych w Łodzi, odmieniających oblicze miasta, było stworzenie artystycznego podwórka przy ulicy Więckowskiego 4. Elewacja budynku została pokryta wielkoformatowymi gresami wykonanymi przez Ceramikę Tubądzin, na której zamieszczono reprodukcję dwóch obrazów, „Narodziny Dnia” i „Ptaki w Raju”, autorstwa wybitnego polskiego artysty Wojciecha Siudmaka. Zajmująca 350 m² instalacja z pewnością stanie się obowiązkowym punktem na turystycznej mapie Łodzi.

Odrestaurowane, secesyjne łódzkie budynki tworzą niepowtarzalny klimat, sprawiając że miasto staje się coraz bardziej popularną turystyczną destynacją. Wykorzystywanie dzieł wybitnych artystów jako dekoracji elewacji jest dowodem na to, że Łódź jest miastem jedynym w swoim rodzaju.



Najważniejszym jednak wydarzeniem był konkurs „Facade and Architecture: InSide, OutSide”, w którym 70 moldawskich architektów spróbowało swoich sił, projektując innowacyjną elewację z wykorzystaniem wielkoformatowych płyt z najnowszych kolekcji Ceramiki Tubądzin. Laureatami pierwszych trzech miejsc zostali: Ion Țurcanu, Alina Okunieva i Elena Kimakowskaja. Decyzją jury jeszcze czworo uczestników również nagrodzono wyjazdem na wystawę CERSAIE BOLOGNA 2019.

źródła: designbiznes.pl, tubadzin.pl,
exspace.pl, czterykaty.pl
zdjęcia: artizana.md



La gala premiilor Złota Sowa Polonii, care a avut loc la sfârșitul lunii martie la Viena, s-au întâlnit artiști din întreaga lume. Despre cultura poloneză și promovarea acesteia dincolo de hotarele țării, s-a discutat și în cadrul unei emisiuni speciale, „Dezbateri despre cultură”, de la Radio Opole din Austria.

Pod koniec marca br. w Wiedniu na gali rozdania Złotych Sów Polonii spotkali się twórcy z całego świata. O tworzeniu i promocji polskiej kultury za granicą rozmawiano w specjalnym programie „Debata o kulturze” Radia Opole – z Austrii.

Debata o kulturze w Radiu Opole



■ Od lewej: Beata Dżon-Ozimek, Adrianna Kulig, Maciej Majeran, Helena Usowa, Wojciech Siudmak

Gośćmi audycji byli polscy artyści i działacze polonijni pracujący poza granicami Polski: Wojciech Siudmak – artysta plastyk z Paryża, Adrianna Kulig – producentka telewizyjna z Wielkiej Brytanii, Helena Usowa – dziennikarka z Mołdawii i Beata Dżon-Ozimek – polsko-austriacka pisarka i dziennikarka.

Rozmowa dotyczyła przede wszystkim problemów tożsamości Polaków za granicą w kontekście szeroko rozumianego życia kulturalnego. Zaproszeni goście to osoby, które zaznaczyły swą obecność poza Polską, odnosząc sukces nie tylko osobisty, ale i przekładający się na odbiór Polaków w Europie i świecie. Między innymi dlatego zostali nagrodzeni Złotą Sową Polonii.

Znalezienie się za granicą, w innym kręgu społecznym czy kulturowym powinno mieć dla Polaków stać się bodźcem do rozwoju i walki o swoje miejsce – co podkreślał w czasie rozmowy Wojciech Siudmak. Artysta zwracał uwagę na to, że nasza wartość, cenność reprezentowanych przez nas doświadczeń i wartości poznajemy przede wszystkim podczas konfrontacji

z przedstawicielami innych narodów. Wzbogaca nas to, co jest dla nas nowe, nieznane i ciekawe, co różni się od naszego pojmowania. Siudmak niejednokrotnie wspominał o tym, że nie należy zamykać się w granicach własnego kraju czy środowiska, gdzie odniesienie sukcesu jest o wiele prostsze. Należy dać się ponieść losowi na nowy brzeg i tam próbować coś osiągnąć wśród najlepszych na świecie. Swoją talent możemy ocenić tylko w porównaniu z uzdolnieniami innych.

Odwaga bycia Polakiem za granicą zawsze owocuje. Czasami jak w wypadku Polonii mołdawskiej, daje poczucie wspólnoty, o czym wspominała Helena Usowa, innym razem – może niespodziewanie stać się częścią stylu, swoistym image. O tym ostatnim mówiła Adrianna Kulig, wspominając o tym, że krytycy nieomal zawsze zauważają wprodukowanych przez nią filmach – kręconych w Wielkiej Brytanii, po angielsku i z angielskimi aktorami – „polską wrażliwość”.

Oczywiście miarą sukcesu Polaków za granicą są także nagrody, w tym – Złote Sowy Polonii, które,

jak stwierdziła Beata Dżon-Ozimek, uskrzydłają, są jednym ze świadectw wartości działań artystycznych, kulturalnych i medialnych.

Ważne zdania padły pod koniec rozmowy. Wojciech Siudmak wspominał historię Wielunia, miasta, w którym rozpoczęła się II Wojna Światowa. Artysta na przykładzie tego miejsca poruszył temat prawdy historycznej i odwagi jej głoszenia, które powinny być czymś oczywistym dla naszych rodaków. Siudmak zrobił wiele dla rozpropagowania historii Wielunia w Polsce, obecnie zamierza działać na rzecz zakorzenienia tej wiedzy w świadomości Europy, co jest składnikiem prowadzonej przezeń „walki o pokój”.

Obowiązkiem Polaków powinna być duma ze świadomości historycznej i narodowej, jak nieraz zaznaczali goście audycji. Należy śmiało przedstawiać się światu jako Polak, iść przez życie z podniesioną głową. Jednocześnie potrzebna jest naturalnie pokora wobec osiągnięć innych, lecz unikać należy nieśmiałości w promowaniu tego, co możemy dać światu.

Sławomir Pietrzak

Deși locuiește și creează în Franța, Wojciech Siudmak subliniază mereu că s-a născut polonez și continuă să fie polonez în adâncul inimii sale. Pictor, realist fantastic, maestru al imaginației... Crezul lui Wojciech Siudmak este următorul: „Visul poate traversa orice barieră aparent insurmontabilă”.

Wojciech Siudmak mieszka i tworzy we Francji, choć zawsze podkreśla, że urodził się Polakiem i w głębi serca nim pozostał. Malarz, realista fantastyczny, mistrz wyobraźni... Dewiza Wojciecha Siudmaka brzmi „Tyłko marzenie może przekroczyć niepokonalne bariery”.

Wojciech Siudmak

Wojtek Siudmak urodził się 10 października 1942 r. w Wieluniu, gdzie ukończył szkołę podstawową. Uczył się w Liceum Sztuk Plastycznych w Warszawie w latach 1956-1961, a następnie studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. We wrześniu 1966 r. przybył do Francji, aby kontynuować studia w Ecole des Beaux-Arts w Paryżu w latach 1967-1968. Od tego czasu Wojciech Siudmak praktycznie nieprzerwanie mieszka we Francji, swoim drugim domem, gdzie z powodzeniem tworzy.

W 1975 r. osiadł w Seine-et-Marne pod Paryżem, ma żonę oraz dwie córki i wnuka. Wojciech Siudmak uważa się za bibliofila, zakochanego w literaturze i pięknych wydawnictwach. W jego twórczości odnajdujemy najwięcej nawiązań do epoki Renesansu. Nie cierpi blokad, zwłaszcza nakładanych odgórnie ludzkiej wyobraźni.



Jego dzieła rozpowszechniane na całym świecie, używane są jako plakaty przez kino, teatr i muzea. Retrospektywne wystawy Wojciecha Siudmaka pokazywane są już od 1988 r. Rok później miała miejsce wystawa w prestiżowym paryskim Palais de Tokyo – Muzeum Sztuki Nowoczesnej. Począwszy od Cyklu Wystaw Retrospektywnych *Fantastyczne światy* w najważniejszych spośród muzeów w Polsce, imprezy z pracami malarza biją rekordy popularności. Ważną dla kariery Wojciecha Siudmaka była również ta na wieży Eifla, która symbolizowała początek nowego tysiąclecia, podkreślając fantazję w perspektywie prędko zbliżających się nowych czasów. Artysta wystawiał m.in. w Egipcie na fasadzie jednej ze świątyń, w Rzymie, Belgii, Nowym Jorku czy w Niemczech i Kanadzie.

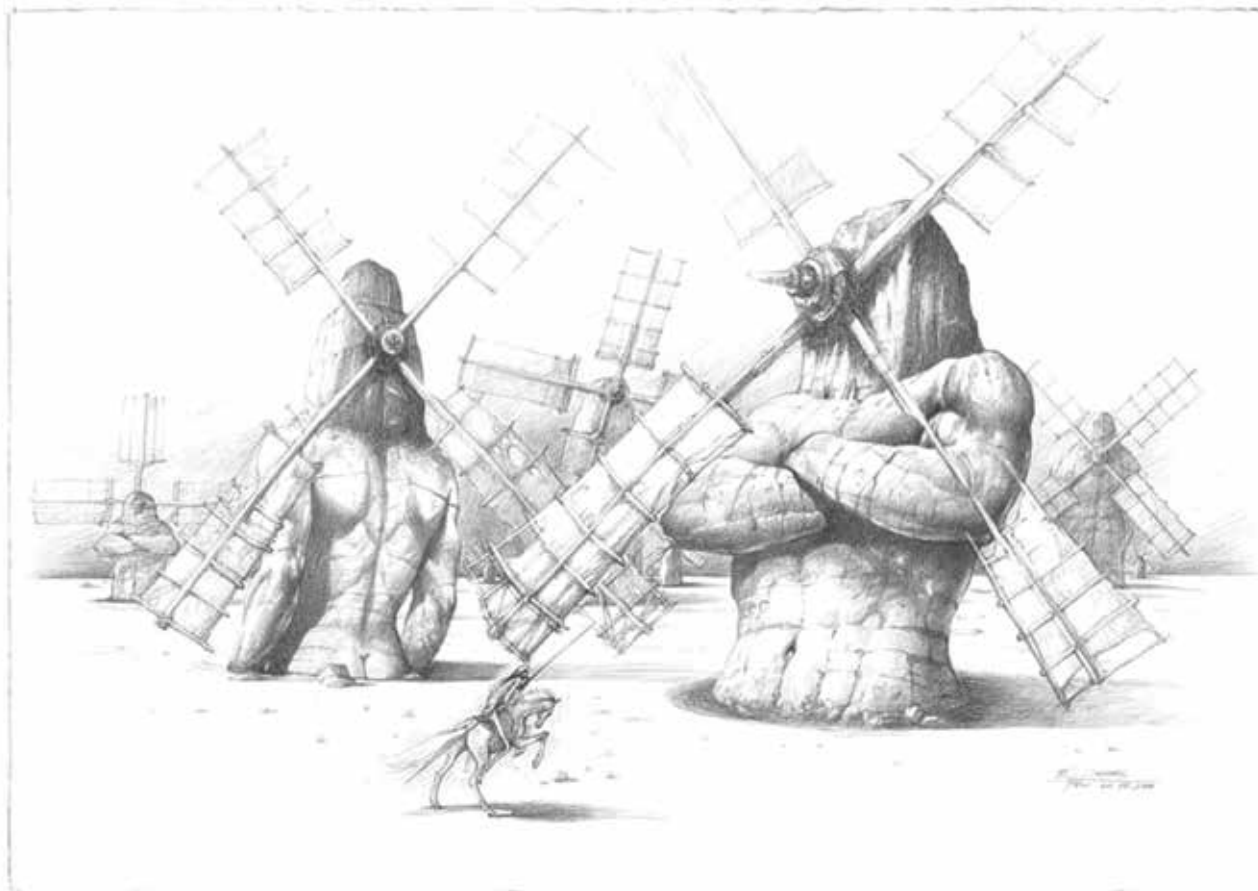
Prace Wojciecha Siudmaka były reprodukowane w miesięczniku „Fantastyka”, uzupełniały także bibliofilskie wydania książek Franka Herberta czy Miguela de Cervantesa. Zdobią największe prywatne kolekcje, plakaty spektakli, wydarzeń muzycznych, przeglądów filmowych o międzynarodowym znaczeniu (Cannes oraz Montreal), okładki książek, płyt. Obrazy artysty są symbolami graficznymi imprez, wielkie firmy przemysłowe wybrały swe poszukiwania i osiągnięcia technologiczne. Jego obrazy pojawiają się też od wielu lat na okładkach jednej z największych kolekcji Science Fiction we Francji – wydawnictwa „Pocket”.



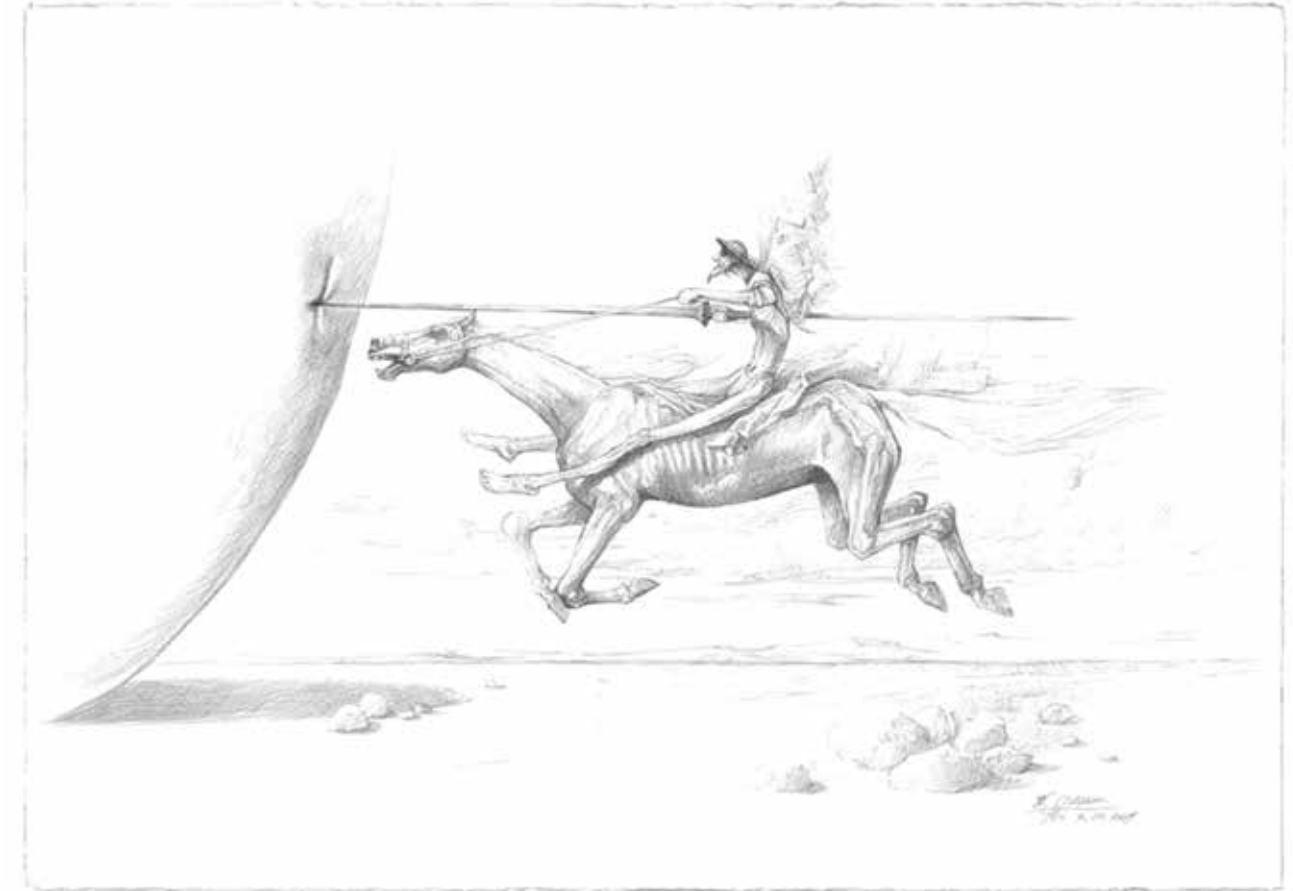
Artysta uznany został za wybitnego przedstawiciela realizmu fantastycznego. Korzenie tego rodzaju sztuki uosabiają surrealistyczne dzieła Magritte'a czy Dalego, do którego jest często porównywany na świecie. Prace Wojciecha Siudmaka oglądali m. in. reżyserzy George Lucas i Federico Fellini, pisarz Kim Stanley Robinson, kompozytor Francis Lay. Artystę odznaczono licznymi honorowymi obywatelstwami, Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu, Wielkim Złotym Medalem Akademii Art-Sciences-Lettres, statuetkami Złotego Hipolita, Oxygenusa. Wojciech Siudmak został Wybitnym Polakiem we Francji w kulturalnej kategorii konkursu. Jest założycielem Fundacji Siudmak Arkana XXI wieku i ojcem Światowego Projektu Pokoju z symbolem monumentem „Wieczna Miłość”.

źródła: www.culture.pl,
www.ksiazki.wp.pl

Ilustracje Wojciecha Siudmaka do powieści



„Don Kichot” Miguela de Cervantesa



Formacja Dominik Wania Trio z Polonii a deschiş cea de-a 7-a ediţie a Festivalului Internaţional Jazz'n Chişinău, care a început pe data de 16 aprilie 2019 în capitala Republicii Moldova. În cadrul festivalului, au avut loc concerte şi ateliere artistice în mai multe localităţi: Tiraspol, Soroca, Taraclia.

Dominik Wania Trio z Polski otworzył VII edycję Jazz'n Chişinău International Festival, który rozpoczął się 16 kwietnia 2019 roku w stolicy Republiki Mołdawii. Festiwalowe koncerty i warsztaty artystyczne odbyły się również w Tyraspolu, Sorokach i Taraclii.

Dominik Wania Trio na Jazz'n Chisinau International Festival

W dniach 16-19 kwietnia na mieszkańców stolicy Mołdawii czekała solidna dawka dobrego jazzu. W ramach Międzynarodowego Festiwalu Jazz'n Chişinău wystąpili uznani artyści z Polski, USA, Wielkiej Brytanii, Niemiec, Włoch, Rumunii, Rosji, Ukrainy i Mołdawii.

Celem festiwalu jest zaprezentowanie melomanom najnowszych obszarów muzycznych poszuki-

wań w dziedzinie improwizacji oraz zapoznanie z kreatywnymi artystycznymi środowiskami na świecie.

Trzy koncerty odbyły się w kishyniowskiej Filharmonii Narodowej im. Siergieja Łunkiewicza. Uroczystego otwarcia Międzynarodowego Festiwalu Jazz'n Chişinău dokonał Ambasador RP Bartłomiej Zdaniuk.

W pierwszym dniu festiwalu wystąpił zespół z Polski Dominik Wania Trio. Zespół tworzą muzycy Dominik Wania na fortepianie, Maksymilian Mucha na kontrabasie i Dawid Fortuna na perkusji.

Koncerty jazzowe w mołdawskich miastach były prawdziwą uczcą dla wielu melomanów.

Tatiana Mironik



DOMINIK WANIA jest jednym z najbardziej utalentowanych polskich pianistów jazzowych, zadebiutował autorskim projektem „Ravel” (2013), który jest jazzowym opracowaniem suity „Zwierciadło”, jednego z wybitnych dzieł fortepianowych Maurice’a Ravela. Płyta została nominowana we wszystkich kategoriach do nagrody Fryderyk 2014, i została nagrodzona Fryderykiem w kategorii Debiut Fonograficzny Roku. Otrzymał także nagrodę Gwarancje Kultury

przyznawaną przez TVP Kultura w kategorii Jazz, Rock i inne, za – jak głosił werdykt – „otwartość stylistyczną i szerokie horyzonty jazzowe, od mainstreamu do awangardy, pokazując na płycie „Ravel” swój wielki talent i umiejętność przekładania muzyki poważnej na język jazzowy”.

Dominik Wania jest absolwentem AM krakowskiej w klasie fortepianu, szlifował swoją wirtuozerię na wydziale jazzowym New England Conservatory of Music

w Bostonie. Jako muzyk sesyjny współpracuje z wieloma wybitnymi osobowościami polskiej i zagranicznych scen jazzowych, by wymienić tylko Tomasz Stańkę, Piotra Barona, Adama Pierończyka, Macieja Obarę, Marcusa Millera, Joe'ya Barona czy Davida Liebmana, wzbogacając swe twórcze spektrum inspiracjami.

Ator tekstu i zdjęcia:
Janusz Różański
źródło: jazzarium.pl

Tak opowiada Dominik o swojej płycie:

– W zasadzie początek tego zainteresowania to szkoła średnia, ale poważniej zająłem się Ravelem na studiach. Jego muzyka jest tak naprawdę niezbyt odległa od idiomu jazzowego. Można zauważyć pewne analogie pomiędzy jego utworami i chociażby kompozycjami Gershвина. Ciężko w zasadzie znaleźć pianistę jazzowego, który nie przyznawałby się do inspiracji twórczością impresjonistów – Debussy'ego lub Ravela właśnie. Osobiście bliższy jest mi Ravel. Niektórzy postrzegają klimat jego muzyki jako chłodniejszy, wręcz bardziej wykalulowany. Moim zdaniem w jego utworach tkwi większa wrażliwość muzyczna niż u Debussy'ego.

Długo zastanawiałem się, w jaki sposób przełożyć Ravela na język jazzowy, uzyskując nowe,



świeże spojrzenie na jego muzykę. Chciałem za wszelką cenę uniknąć sytuacji, w której gram ją literalnie i konwencjonalnie, z fortepianem na pierwszym planie i sekcją rytmiczną stanowiącą jedynie swingowe tło dla obszernych cytatów z klasyki. Mój pomysł na Ravela zakładał, że każdy instrument będzie w równym stopniu zaangażowany w zakotwiczoną w jego utworach zespołową narrację. Stosunkowo

szybko nagraliśmy całą płytę, rejestrację poprzedziły tylko cztery próby. Udało nam się dzięki temu uchwycić świeżość pierwszych przymiarek do tego materiału, która jest dla mnie, jako lidera, ważniejsza niż perfekcyjne jego ogran-

[...]

/ cytat za Jazzpress /



Cu ocazia celei de-a zecea aniversări a Parteneriatului Estic, pe 15 mai 2019, în Sala cu Orgă din Chișinău a avut loc un concert al artiștilor polonezi Damian Skowroński, organist, și Bogumił Soroka, trompetist. Concertul a fost organizat de ambasade Poloniei, Franței și Germaniei.

Z okazji dziesiątej rocznicy Partnerstwa Wschodniego 15 maja 2019 roku w Sali Organowej w Kiszyniowie odbył się koncert w wykonaniu polskich artystów: organisty Damiana Skowrońskiego i trębacza Bogumiła Soroki. Organizatorami koncertu były ambasady Polski, Francji i Niemiec.

Koncert w kiszyniowskiej Sali Organowej



Damian Skowroński și Bogumił Soroka au evoluat și la Biserica Catolică din Râbnita (Transnistria), pe data de 17 mai, iar pe 19 mai au avut un concert la Catedrala Romano-Catolică din Chișinău.

Damian Skowroński i Bogumił Soroka wystąpili również 17 maja w kościele w Rybnicy (Naddniestrze) oraz 19 maja w katedrze rzymskokatolickiej w Kiszyniowie.



(jk)

La Editura Czarne a apărut cartea „Granice marzeń. O państwach nieuznawanych” („Până unde pot merge visele. Despre țările nerecunoscute”), semnată de ziaristul și reporterul Tomasz Grzywaczewski. Autorul își relatează impresiile dintr-o călătorie fascinantă prin câteva pseudostate din spațiul postsovietic: Transnistria, Abhazia și așa-numita Republică Populară Donețk.

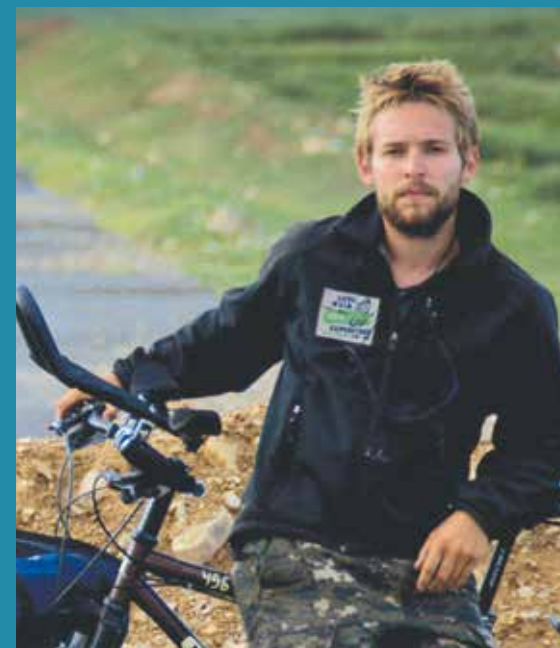
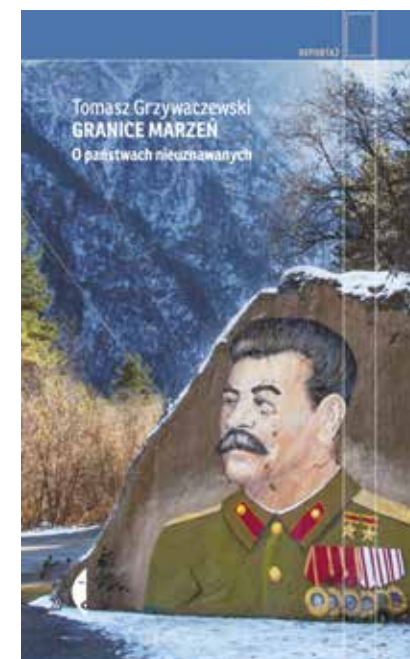
Nakładem Wydawnictwa Czarne na rynku wydawniczym ukazała się książka Tomasza Grzywaczewskiego, dziennikarza i reportażysty, pt.: „Granice marzeń. O państwach nieuznawanych”. To fascynująca podróż przez parapaństwa w przestrzeni poradzieckiej: Naddniestrze, Abchazję czy tzw. republiki ludowe Donbasu.

GRANICE MARZEŃ. O PAŃSTWACH NIEUZNAWANYCH

Autor: Tomasz Grzywaczewski
Wydawca: Wydawnictwo Czarne
Seria wydawnicza: Reportaż

Od Donbasu przez Naddniestrze, Abchazję i Osetię Południową aż po Górski Karabach. Mieszkańcy postsowieckich państw nieuznawanych od ponad ćwierć wieku padają ofiarą wielkiej mocarstwowej polityki. Tomasz Grzywaczewski wyruszył w podróż po tych widmowych republikach. Opisał procesy historyczne i wielką politykę. Wyjeżdżając do Górskiego Karabachu w 2015 roku, nie przypuszczał, że już w rok później dojdzie tam do niespotykanej od dwóch dekad eskalacji konfliktu. Będąc zimą 2015 roku na froncie pod Donieckiem, nie podejrzewał, że obserwuje pierwszy akt długotrwałej uśpionej wojny. Widział natomiast, jak w cieniu nieustających konfliktów toczy się codzienne życie. Ta książka to osobiste historie tych, którzy ćwierć wieku po upadku sowieckiego imperium marzą o normalności, o posiadaniu paszportów, które pozwolą im swobodnie podróżować, o walucie, która ma jakąś wartość, i o reprezentacjach startujących w mistrzostwach i igrzyskach na takich samych prawach jak inni – pod własnymi barwami. A przede wszystkim marzą o pokoju.

Z opisu wydawnictwa



TOMASZ GRZYWACZEWSKI – reporter i prawnik specjalizujący się w problematyce państw nieuznawanych. Redaktor naczelny magazynu „Koncept”. Autor książek *Przez dziki Wschód*, wyróżnionej Nagrodą Magellana dla najlepszego reportażu podróżniczego 2012 roku, oraz *Życie i śmierć na Drodze Umarłych*. Członek oddziału polskiego The Explorers Club. Za swoją książkę *Granice marzeń. O państwach nieuznawanych* otrzymał nagrodę główną w kategorii „książka reportażowa” w konkursie „Najlepsze publikacje turystyczne 2019” oraz został nominowany do nagrody MediaTory w kategorii ObserwaTOR.



Stoneczniki są wszędzie. Z lewej, z prawej, z przodu i z tyłu. Okrążają wioski i osaczają drogi. Wpełzają na przystanki i w wersji oleistej rozpychają się na sklepowych półkach. Kwiaty na twardych łodygach wycięły lasy i skosiły łąki. Czasami ustępują miejsca kukurydzy, która korzystając z okazji, wpycha

się na pola i włazi na talerze pod postacią mamiatygi. Stoneczniki do spółki z kukurydzą zamieniły całą Besarabię w jedną kotłującą się na wietrze żółtą plamę. Gdyby tak jakiś wirus wybił je wszystkie, to zostałaby tu tylko czarna ziemia. Ale na razie trzymają się w najlepsze, zapelniając sobą horyzont.

I nagle z tej żółtości wyłania się stolica słonecznikowo-kukurydzianej krainy zwanej dzisiaj Mołdawią. Kiszyniów jest ufortyfikowany, bo przecież od ćwierć wieku pozostaje w stanie uśpionej wojny ze swoją zbuntowaną prowincją Naddniestrzem. Każda forteca musi mieć mury, solidne wrota, a najlepiej jeszcze fosę i most



zwozdzony. Kiszyniowskie wały składają się z setek wielkopłytych bloków zwanych potocznie chruszczówkami, zamykających miasto w betonowym uścisku i tworzących rozgałęziający się w stronę centrum szary, duszny labirynt. Wjazd od strony Naddniestrza strzeże monumentalna „brama”. Perła w koronie tej komunistycznej

fortyfikacji. Władcy Mołdawii spoglądają na swojego czającego się na wschodzie nieprzyjaciela znad dwudziestu pięciu pięter wielkiej płyty układających się w piramidę przedzieloną dwupasmową arterią. Jezdnia wrzyna się głęboko w trzewia miasta, którego każda kolejna dzielnica wygląda przygnębiająco podobnie. Ko-

niec jednego blokowiska jest początkiem kolejnego minikrólestwa sypiącej się ze starości szarzyzny. Twierdza Kiszyniów wygląda na umęczoną trwającą od ćwierć wieku beczynnością. Mołdawia zdobyła się na niepodległość, stoczyła krótką wojnę i zastęgnęła w oczekiwaniu na jakieś lepsze jutro, które nie chce nadejść.



[...]

Naddniestrze wyrobiło sobie w Europie niezłą prasę. Autorzy artykułów, blogów podróżniczych, różnej maści internetowych filmików z zamiłowaniem opisują je jako komunistyczny skansen. Że Leniny, że Staliny, że czerwone gwiazdy. Sowiecki full wypas. A poza tym, że trzeba dawać łapówki, że bandyterka, że wschodni mrok jak za żelazną kurtyną. Niby komunizm pełną gębą, a marketing jak w najlepszej kapitalistycznej korporacji.

Tego entuzjazmu nie podziwiają podróżni na kiszyniowskim dworcu, z którego odchodzą marszrutki do Tyraspolu. Mimo że formalnie Mołdawia i Naddniestrze pozostają w stanie uśpionej wojny, to w praktyce granica jest otwarta. Wystużone fordys transyty co godzinę, czasami nawet co pół godziny, mkną na drugą stronę Dniestru. Codziennie setki Naddniestrzan przyjeżdżają pracować w Kiszyniowie. Dojazd do roboty jak każdy inny. Minibusy wyruszające z mołdawskiej stolicy przejeżdżają przez „bramę”, mijają mołdawskie posterunki policji i zatrzymują się przy naddniestrzańskiej kontroli granicznej. Odrapany szlaban, niechlujna budka pograniczników, połatany asfalt. Oto i żelazna kurtyna między państwem a quasi-państwem. Uznawanym i nieuznanym.



Dwudziestym pierwszym stuleciem smartfonów a ponurymi kazamatami Związku Radzieckiego.

Znudzony celnik zadaje klasyczne pytania: „A gdzie jedziesz? A po co? A do kogo? Aha”. Dzwoni gdzieś, obraca w palcach paszport, mierzy mnie wzrokiem. Nie jakoś groźnie, raczej z przyzwyczajenia służbisty oglądającego dzień po dniu dziesiątki twarzy. W końcu podbija pieczętką karteczkę migracyjną robiąc za prowizoryczną wizę i macha ręką, wpuszczając do wnętrza Naddniestrza.

Marszrutka wjeżdża do Benderów, jedyne naddniestrzańskie miasto po prawej stronie Dniestru. Kilku pasażerów wysiada na rondzie okalającym przypominający księżycowy lądowisko posterunek policji drogowej GAI, której

funkcjonariuszy zwie się na obszarze postsowieckim pieszczołliwie gaisznikami. I nagle Naddniestrze eksploduje. Kilometr wcześniej go nie było, a teraz już jest. W każdej możliwej formie podkreśla, że jeszcze nie zginęło, wprost przeciwnie – pędzi w przyszłość. Najpierw most kolejowy spinający dwa brzegi rzeki. Jego strzelistołukowate przęsła mienią się białoniebiesko-czerwoną barwą, która przechodzi w czerwień przemieszana z zielenią. Flaga Federacji Rosyjskiej splata się z flagą Naddniestrzańskiej Republiki Mołdawskiej. Odwieczna przyjaźń między małym ludkiem naddniestrzańskim a wielkim bratem ze wschodu jest solą tej krainy.

Drukujemy za zgodą autora i wydawnictwa.
Reszta fragmentów zapoznajczych
dostępna na ebookpoint.pl/eksiazki
Zdjęcia z archiwum

Czym zaskoczy cię Mołdawia?

CHATEAU VARTELY ZJEDZ, ZATRZYMAJ I NAPIJ SIĘ WINA

Chateau Vartely to miejsce, gdzie robi się wino. To już się wie, bo Polska jest jednym z trzech największych odbiorców produkowanego tu wina.

Chateau Vartely to miejsce, gdzie można dużo. Doskonała restauracja, serwująca tradycyjne mołdawskie dania w nowoczesnym wydaniu, znajduje się w kompleksie hotelowym, który został wybudowany przy winnicy. Całość jest położona na obrzeżach miasta Orgiejów, na wysokim wzgórzu z widokiem na okolicę, który sprawia, iż godzinami można się siedzieć na ławce i po prostu chłonąć piękno mołdawskiej ziemi.

Tekst i zdjęcia: **Magdalena Bodnari**



Polecamy popularny blog podróżniczy po Europie i świecie autorstwa Magdaleny Bodnari podrozujacarodzina.pl
Na łono natury, do miasta i do restauracji. Z dziećmi.

„Książka Tomasza Grzywaczewskiego zabiera nas w inny wymiar, do równoległej rzeczywistości, w której Abchazja wygrywa z Pendżabem w finale piłkarskich mistrzostw świata (tyle że organizatorem turnieju nie jest FIFA, ale CONIFA), pieniądze są z plastiku i przypominają żetony do wózków w markecie (to w nieuznanym Naddniestrzu), a nieistniejąca oficjalnie granica (pomiędzy nieuznaną Osetią Południową a resztą Gruzji) dzieli faktycznie na pół wioski i pastwiska. Poradzieckie parapaństwa istnieją już trzecią dekadę i nic nie wskazuje na to, by miało się coś zmienić. Przeciwnie, do starych dołączyły ostatnio tak zwane republiki ludowe w ukraińskim Donbasie. Blisko granic Polski i UE rozciągają się Dzikie Pola XXI wieku. Warto je poznać.

Wojciech Górecki

MONETY RZECZYPOSPOLITEJ W HISTORII NADDNIESTRZA

5 kwietnia 2019 r. w Centrum Kultury Polskiej „Jasna Góra” odbyła się pierwsza część wystawy-seminarium „Monety Rzeczypospolitej w historii Naddniestrza”.

Wystawę-seminarium przygotował i przeprowadził kierownik naukowo-badawczego laboratorium „Badania regionalne” docent A. Krivenko, numizmatyk i autor książki „Historia Naddniestrza w znakach pieniężnych”.

Pe data de 5 aprilie 2019, la Centrul de Cultură Poloneză „Jasna Góra” din Tiraspol, s-a desfășurat prima parte a seminarului „Monedele Rzeczypospolitei în istoria Transnistriei”.

Expoziția și seminarul au fost organizate de A. Krivenko, dr. în științe geografice, șeful laboratorului „Cercetări regionale” al Universității de Stat din Transnistria, numismat, autorul cărții „Istoria Transnistriei în simboluri monetare”.



FOT: Olga Doronina

- bieżące wydarzenia kulturalne • relacje z wystaw i muzeów • festiwale
- koncerty • recenzje filmów i książek

AFISZ
polsko-mołdawski

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE

wydawca
e-mail:

redagowanie i korekta
tłumaczenia
korespondenci

Stowarzyszenie Polska Wiosna w Mołdawii
polskawiosna@gmail.com

Helena Usowa, Anna Plutecka, Zofia Nieczaj
Sławomir Pietrzak, Lucia Țurcanu
Tatiana Mironik, Marina Klipa, Julia Kiriłowa, Swietłana Laptiacru,
Mirosław Horyn, Marita Rogowa

Część nakładu jest dodawana do miesięcznika „JUTRZENKA”